№ 121. Kraków 27 Maja — Niedziela. Rok 1860.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

... z ostatni... każdego miesiąca.

W. Grabowski Ma...

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
półrocznie	„ 10	rocznie	złr. 24
kwartalnie	„ 5	półrocznie	„ 12
miesięcznie	„ 2	kwartalnie	„ 6
		miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 26 maja.

Mieliśmy już nieraz sposobność oddać sprawiedliwość dziennikarstwu francuskiemu, iż niema tak gorących spraw, któreby je powstrzymały od prowadzenia pięknéj i pouczającéj dyskusyi skoro tylko uznaje, że przedmiot, chociaż o niego mimochodem tylko zawadzono, godzien jest bliższego objaśnienia. Tak się stało i teraz pomimo zajęcia sprawami Sycylii i Wschodu.

Znany publicysta, p. Saint Marc Girardin, pisząc w *Debatach* o wypadkach obecnych, wypowiedział zdanie, iż chętnie przyjąłby za kamień probierczy dobrego rządu ilość znakomitych ludzi stanu, których do działania używa, to jest, że uważa ten rząd za najlepszy, który najwięcej ludzi znakomitych wyrabia. Przyczem dodał, że gdyby tę próbę przyjęto, pewnym jest, iż wyszłyby na nich dobrze rządy reprezentacyjne, czyli jak dziś je nazywają, parlamentarne.

Constitutionnel upatrzył w tem naganę rządu cesarskiego a pochwałę parlamentarnego, przeciw której to formie walczy bezprzestannie, niezważając na to, że Francya wszędzie wyjąwszy u siebie tę formę rządu popiera i doradza. Wystąpił więc szorstko przeciw redaktorowi *Debatów*, odwołując się do nauki czerpanej z dawnej monarchii francuskiej i cytując Sullych i Colbertów, Richelieu itd.; dalej z czasów pierwszego Cesarstwa, któremu nie brakło na ludziach znakomitych, a nareszcie z Restauracyi, gdzie ci tylko byli znakomici ludzie, których ukształciło cesarstwo, dodał wreszcie, że o rządzie Ludwika Filipa zamilcza jedynie przez grzeczność, co miało zapewne znaczyć, że znakomitych ludzi stanu wtedy nie było, lub też że znakomite swoje wykształcenie również cesarstwu zawdzięczają.

Śmiało bardzo podjął rzuconą rękawicę redaktor główny *Debatów* p. de Sacy, oświadczając, iż nietylko chętnie przyjmuje obliczenie z czasów tych trzech rządów, ale co więcéj, że bierze także w rachubę rząd czwarty, to jest dzisiejsze Cesarstwo. Zdaniem jego, Napoleon III to samo robi co Napoleon I, i dobrze robi, gdy używa ludzi zdolnych, jakich wykształciły rządy Ludwika Filipa i Rzeczypospolitéj. P. Sacy słyszał w Izbie deputowanych lub też na zgromadzeniach prawodawczych Rzeczypospolitéj francuzkiéj przemawiających pp. Billaut, Magne, Troplong, Baroche, Dupin itd., podobnie jak mężów stanu za pierwszego Cesarstwa, Cambacerów, Talleyrandów i w. i. wykształciła rewolucya z r. 1789 do konsulatu trwająca. Zdaniem p. de Sacy ludzie stanu pierwszego Cesarstwa, ani Restauracyi, ani nareszcie Ludwika Filipa nie zdobyli swoich dyplomów politycznéj znakomitości na polu sławy, na ale polu cywilnych walk o wolność. Panów Royer-Collard, Kazimierza Perrier, Guizot, nie wykształciło Cesarstwo, ale wykształciła opozycya, jaką Cesarstwu stawiali. Co się zaś tyczy dawnéj monarchii, nieprzeczy on, że ta kształciła ludzi stanu znakomitych, i prosi *Constitutionnela*, aby ją przywrócił Francyi jeżeli może. Kształciła ona, bo posiadała arystokracyę, magistratury, parlamenta, zgoła wszystkie naturalne żywioły narodowe, te przewagi społeczne, które lubo niekiedy lud uciskały, to wszakże z drugiéj strony równoważyły zawsze przemoc władzy i były tarczą swobody. Rewolucya zniosła je nieodwołalnie, bezpowrotnie, ale też właśnie dla tego znakomitości już one wydać nie mogą, i Francya jedynie na polu wolności znaleść je może.

Taka jest treść owéj polemiki, która lubo się może jeszcze przeciągnąć, zdaniem naszém atoli nie posunie się daléj, bo ostatnie słowo wypowiedział p. de Sacy. Redaktorowie *Débatów* nie utrzymują bezwzględnie, i p. de Sacy wyraźnie to oświadcza, aby jakikolwiek rząd nie mógł wydać znakomitego człowieka, ale chodzi tu o to który rząd większą wyda ich liczbę. Zdaje się wszakże niezaprzeczoném, a tylko duch stronnictwa może utrzymywać przeciwnie, że do rozwijania się zdolności i kształcenia się mężów stanu potrzeba koniecznie naturalnych stosunków i swobodnego pola działania. Formy sztuczne i narzucone, chociażby jak najzręczniéj wymiarkowane, mogą wyrobić mężów stanu, ale wykształcić ich wielu nie zdołają. Dodać tu jeszcze musimy uwagę, która naturalnie pod francuskie pióro nie przyszła, że znakomici ludzie stanu mogą się tylko wyrobić na polu narodowém, że na żywiołach tylko narodowych wykształcić się mogą rzeczywiści ludzie stanu. Inaczéj będą to tylko zręcznie i mniéj więcéj głęboko sięgający politycy, nigdy jednak tak głęboko, aby ich sztuka rządzenia owładnęła do gruntu społeczność.

Korespondencya Czasu

Wrocław 24 maja.

† Sejm już wczoraj zamknięty został, i to nie w zastępstwie, jak jeszcze przed uchwaleniem 9 milionowego kredytu sądzono, lecz przez księcia Regenta osobiście. Trzeba to przyznać, że od przyjścia do władzy obecnego gabinetu, mowy tronowe stósują się ściśle do wymagań ustalonych formami rządu konstytucyjnego. Teraźniejsza jest prostem, jasnem, szczegółowem sprawozdaniem z tego wszystkiego, co rząd i sejm, każdy z osobna lub oba razem od pół roku robiły i zrobiły; rozpatrzeniem niejako zadania i prac wytkniętych w mowie zagajenia. Rezultat ten nie wypada bardzo korzystnie, bo przedłożone przez rząd najważniejsze właśnie projekta do praw, w skutku różności opinii Izby poselskiej i Izby panów, nie zostały przyjęte. Tak projekt do prawa o ordynacyi powiatowéj, projekt do prawa o małżeństwach cywilnych, projekt do prawa o podatku gruntowym, wreszcie odroczony projekt do prawa o organizacyi armii. Książę Rejent wyraża żal swój, że taki był rezultat, i zapowiada dość stanowczo, że projekta te do praw na drugi rok nanowo będą przedłożone, i że po dojrzalszem ich przez sejm rozważeniu, będą wtedy niezawodnie przyjęte. Dla Izby panów będzie to twardy orzech do zgryzienia, bo z mowy tronowej widać, że rząd od wymienionych projektów do praw nie ustąpi. Z wielką mianowicie stanowczością zredagowany jest ustęp o organizacyi armii. W obec słów jego wyraz „tymczasowości“, wścibiony do uchwały kredytu wojskowego, traci całą swoją wartość, i prawie się śmiesznym wydaje. Organizacya armii jest nanowo przedstawiona jako niezbędna konieczność, któréj musi się stać zadość. Uchwalony kredyt wyprowadza tylko Prusy w samą porę z krytycznego położenia, i pozwala im ze spokojnością poglądać w wypadki przyszłości.

Jest w mowie tronowéj dotknięta i wielka polityka europejska. W niej rząd ma i będzie miał na względzie utrzymanie równowagi europejskiéj. To zbyt ogólny i bardzo elastyczny wyraz. Ściślej oznaczona polityka niemiecka. Zasadą jej: skrupulatne szanowanie praw wszystkich innych członków Związku niemieckiego, ale wytrwałe przestrzeganie i swoich. Szczegółowo żadna sprawa niedotknięta, podniesiona tylko różność opinii o każdej z nich. Wszakże książę Rejent jest najmocniej przekonany, że mimo tej w mniejszych sprawach niezgody, w sprawie głównej, w obronie niezawisłości narodowej i nienaruszoności, wszystkie państwa i ludy niemieckie jednobrzmiące mają i myśli i uczucia. Ten ustęp bardzo dobrze był przyjęty, i książę mówił go też podniesionym głosem.

Przed samem zamknięciem sejmu Izba poselska miała jeszcze jedno posiedzenie, które dziwnym zbiegiem okoliczności zapełnione było w większej części bardzo żwawą walką posłów polskich z ministrem spraw wewnętrznych hr. Schwerinem. Na porządku dziennym był znany wniosek Morawskiego co do towarzystwa kredytowego ziemskiego w Poznaniu. Pan minister ściślej jeszcze oznaczył stanowisko rządu w administracyi Księstwa, aniżeli to był uczynił w Izbie panów. Rząd musi trzymać wodze całego zarządu w swem ręku i nie może dozwolić tak obszernej wolności wyborów w instytutach tego rodzaju jak w innych prowincyach. Księstwo nie jest jeszcze tak niemieckie, aby to się stać mogło. Pan minister zanadto podobno przez te słowa odsłonił myśl swoję, bo wątpię, aby rząd wedle niej miał zamiar Księstwem zarządzać. Wedle niej, powinno było i prawo o okręgach, przez obie Izby przyjęte, wypaść inaczej dla Księstwa. Mowcami za wnioskiem byli Żółtowski Marcelli i Morawski. Wniosek nieco zmodyfikowany przesłano ministerstwu do uwzględnienia.

Paryż 22 maja.

E. Depesze telegraficzne jakie w dniu wczorajszym gabinet cesarski otrzymał, i jakie Sir Elliot poseł w Neapolu ambasadzie angielskiéj przesłał, potwierdzają wiadomość o pomyślnem powodzeniu powstańców sycylijskich połączonych z ochotnikami Garibaldego. W spotkaniu w dniu 15 i 16 maja zwycięstwo przy nich pozostało. Depesze te wspominają o 4ch armatach zdobytych na wojsku królewskiem, i o zajęciu znacznéj części miasta Palerma. Powstanie szerzy się. Ustąpienia z jakiemi przybył jenerał Lanza, za późne, i odłączenie się Sycylii od Neapolu zdaje się nieochybnem. Gabinet turyński, który dotąd wyrzekał się udziału w śmiałem przedsięwzięciu Garibaldego, i twierdził że je wstrzymać usiłował, o ile mu prawa krajowe i roztropność dozwalały, wystąpi zapewne w krótce jako wspólnik i obrońca faktu dokonanego. Prądem opinii publicznéj porwany, na chwilę stanąć i odpocząć niemoże, lecz musi ciągle działać w duchu całkowitéj jedności Włoch, i jest widoczném, że jeżeli lewą ręką zdawał się wstrzymywać Garibaldego, prawą dopomagał jego wyprawie i dostarczał mu broni, amunicyi i żywności. W Liwornie wszystką broń jaka się tylko znajdowała, jaka nawet w posiadaniu gwardyi narodowéj była, oddano ochotnikom, posłano powstańcom, tak że gdy wojsko piemonckie ztamtąd wyruszyło na granicę rzymską, gwardya narodowa pełnić słuzby niemogła dla braku karabinów. Działanie rządu piemonckiego nieogranicza się na państwie Neapolitańskiem, sięga i reszty posiadłości papiezkich. Wiadomem jest że książę Carignan z Florencyi przesłał komitetowi rewolucyjnemu do Rzymu, 200,000 franków w złocie dla przygotowania ruchu na prowincyi, a świeży

---

Część Literacko-Artystyczna.

KARTY.

Gra w karty ma być podług pisarzy niemieckich wynalazkiem krajów wschodnich; co z nazwiska, pod jakiém początkowie karty we Włoszech, w Hiszpanii i Portugalii znane były, daje się wyprowadzić. Jest bowiem rzeczą pewną, że je Włosi w 1393 r. „Naibi“ a Portugalczycy „Naipes“ nazwali. Że zaś to słowo we wschodnich językach tyle, co przeczucie albo wróżbiarstwo znaczy, przeto zdaje się być z téj nazwy podobném do prawdy, że początek ich od wschodu, jak się już powiedziało, pochodzi. Jeżeli do tego i to jeszcze prawda, że cygani, którzy oczywiście z Indyi przywędrowali, zaprowadzili pierwsi karty w Azyi i Afryce, to wniosek powyższy o początku kart nie może podpaść żadnemu powątpiewaniu. Od cyganów nauczyli się Saraceni i Araby grać w karty, a od tych ostatnich Europejczycy. Nawet i droga, którą rozszerzenie kart postępowało, dowodzi, że one ze wschodu musiały do nas wcisnąć się, ponieważ zawsze je pierwéj w tych krajach znajdujemy, które bliżéj wschodu i północy leżą, aniżeli w państwach zachodnich. Najdawniejszy zabytek historyczny o kartach jest we Włoszech z r. 1299. Sztukę drukowania kart wynaleźli, jak wiadomo, Niemcy około 1350 r. Francuzi nadali grze kart obszerniejsze rozgałęzienie wymyśliwszy nowe figury w piętnastym wieku. Obłąkanie umysłu ich króla, Karola VI, przyczyniło się niemału do rozszerzenia tychże kart w Europie francuskiemi zwanych; ponieważ gdy ów monarcha nieszczęśliwy najwięcéj zabawy w obrazkach kartowych znajdował, dworzanie bawiąc go niemi i przepędzając tym sposobem czas pomiędzy sobą, poustanawiali reguły pewnych gier, z których się dotąd jeszcze nie jedna utrzymuje. Taki jest początek kart i gry w karty. Próżniactwo, cygani i obłąkanie rozumu wydały na świat plemię godne siebie, które i teraz wierne czynnikom, przez które powstało, żywi się próżnowaniem, biegnie za chciwością i na nierozumie swoich zwolenników polega. Zastanówmy się nad tém, co powiedziałem. I tak:

Jeżeli widzimy na wsi zebrane w około stołu osoby, nagięte z fajką w ustach nad kartami i przepędzające cały dzień i noc na zbieraniu i rozrzucaniu onych tu i owdzie, wtenczas potrzebaby chyba wyrzec się wszelkich prawideł zdrowéj logiki, aby nieuznać karciarzów próżniakami, albo czemsiś gorszém. Próżnowanie jestto czynność albo robota bez godziwego celu i zamiaru. Tu jest zamiar; ale jaki? Może zabawa? Dobrze; ja nie jestem kamedułą, abym zawsze i wszędzie „memento mori“ albo „pracuj i pracuj“ powtarzał. Bawcie się, jeżeliście dobrze dzień przepędzili;

Bo i na wsi chcąc zawsze czas roztropnie trawić,
Nie dosyć jest pracować, trzeba się zabawić.

Alež widziano kiedy bawiących się w karty po całych dniach i nocach bez pieniędzy? Odrzeknie mi tu kto, że mała na kartę stawka powinna zasłonić grającego od zarzutu chciwości. Przepraszam; mało stawiasz, bo albo masz mało, albo zaczynasz dopiero grywać w karty. W każdéj rzeczy, złéj czyli dobréj, postępuje człowiek stopniowo i na żadném miejscu stać długo nie może; to już sama natura niesie z sobą. Znałem był jednego krajowego urzędnika, bardzo skromnie i obyczajnie pod jednym dachem w czasie mych nauk akademickich żyjącego, który wdawszy się w grę loteryi dla zabawki, tak w niéj w ostatku ulgnął, że do grobowéj deski ostatni grosz stawiał, i w każdym dniu ciągnienie numerów dla walki nadziei z obawą jak obłąkany chodził. Taki jest stan każdego karciarza. Zkąd ta ponurość, zkąd ta cichość, przerywana tylko tu i owdzie pojedynczemi słowami? Bojaźń i nadzieja miotają na przemiany ofiarami swojemi i targają ich siły żywotne. Dodaj do tego skrzywione siedzących ciała przy ciśnieniu trzewów żołądka, które skupia krew do głowy a u dołu sprawia zatwardzenie, a założysz fundament do długoletniéj niemocy. Nie jestże to nierozum okupywać takim kosztem pieniądze, które tą samą drogą rozejdą się jaką przyszły? Zostaje tylko zwykle nadwerężenie zdrowia i złe imię w całym zysku. Każdy pozna, że to, co się tu rzekło o kartach, ściąga się w ogóle do wszystkich graczów. Ci zaś, którzy w nich celują, którzy wabią innych do kart, którzy dla tego tylko są na każdych kontraktach i jarmarkach, aby innych z pieniędzy odzierali za pomocą kart, tacy powinni być (jak to się podobno dzieje) hańbą okryci i całą surowością praw krajowych karani. Rabuś, który wypada na podróżnego w lesie i wydziera mu kieskę, jest mniéj kary godny, aniżeli szuler, przyczajony pod zwodniczą postacią ujmującego obywatela, który zbiera umyślnie w około młodzież, sadowi ją przy stole, zachęca, bawi; daléj wprawia w karty i budzi nieznane dotąd chęci; nakoniec ogrywa obłąkanych.

Do Polski wcisnęły się karty między 1500 i 1582 rokiem podług Tomasza Ujazdowskiego, który widział ich figury w polskie ubiory przyodziane. Księga praw z r. 1643 przywodzi już karty flamandzkie. Za Zygmunta trzeciego powstawali księża z ambon naprzeciw graczom, jednak dopiero 1740 r. z powstaniem fabryki ich w Warszawie rozszerzyły się po całym kraju. Gry początkowe, które przybrały charakter polski, były: Kasztelan, Drużbart, Chapanka, Tryszak, Maryasz i Ćwik. Dodać potrzeba, że chociaż Polacy nieunikali gier hazardowych, niechcieli jednak cierpieć domów publicznych, w których się takowe odbywały. Szulera z profesyi nie znano jeszcze u nas w owych czasach. Za czasów Kazimierza W. zastępowały gałki grę kart, o których prawo z r. 1347 „De ludo taxillorum“ wspomina.

Locke, jeden z pierwszych filozofów Anglii, nazywał grę w karty najgłupszém czasu przepędzaniem. Gdy razu jednego przybywszy na pokoje książęcia Buckingham zastał u niego kilka znanych z rozumu osób bawiących się w karty, zaczął z początku przypatrywać się im cierpliwie, potém z uwagą coś wpisywać do pularesu na boku. Zapytany od jednego z graczów, coby z taką pilnością pisał, odpowiedział: „Milordzie, ja spisuję wiernie to wszystko, co przez przeciąg całéj godziny mówią z sobą najświatlejsi mężowie Anglii“. A gdy im zaraz w głos odczytał kilka stron pisma, ogarnął wstyd grających i wytrącił im z rąk karty na zawsze.

Nasz pisarz, Kraszewski, mówi, że pierwszy sławny szuler w Polsce pokazał się dopiero w wie-

napad od Toskanii na granicę rzymską odparty przez pułkownika Pimodan wykrywa usposobienie rządu Wiktora Emanuela dla Stolicy Apostolskiéj i zamiary jego. W nich jednak jak na teraz poparcia w rządzie cesarskim nieznajdzie. Na radzie ministeryalnéj dnia 16go bm. czterech ministrów głosowało za wykonaniem niezwłocznem postanowienia dnia 13 zapadłego, względem usunięcia z Rzymu załogi francuzkiéj, lecz Cesarz oświadczył, że Francya niemoże wyrzec się opieki nad Stolicą Apostolską, i z uwagi na grożące jéj niebezpieczeństwo polecił natychmiast przesłać jenerałowi Goyon rozkaz pozostania w Rzymie. Co więcéj, załoga francuzka o jeden pułk wzmocnioną będzie.

Kiedy tak na półwyspie włoskim rozwijają się wypadki, uwaga polityki europejskiéj nagle w inną stronę zwróconą została. Najbrzemienniejszą w polityczne następstwa sprawę wschodnią wywołało przed nią niespodziewane wystąpienie księcia Gorczakowa. Już od roku przeszło, jeszcze przed rozpoczęciem wojny włoskiéj, gabinet cesarski starał się wejść w porozumienie o tę sprawę z gabinetem petersburskim, lecz ten na nie odpowiadał udawaną obojętnością lub niedowierzaniem. W prawdzie Rosya w stanie obecnym przerobienia i rozstroju wewnętrznego, niezbyt pomyślnych finansów, niedostatecznego uzbrojenia, i poruszenia umysłów w Europie, przystąpić odrazu do najżywiéj obchodzącego ją zadania nieśmiała, przecież nie spuszczała go z uwagi, a książe Gorczakow za cel usiłowań swoich założył sobie zaprowadzenie zmian w traktacie z r. 1856. Od niejakiego czasu częstsze i poufniejsze rozpoczęło się znoszenie w sprawie wschodniéj gabinetu paryskiego z petersburskim. Twierdzą, że styczność z nią miała bytność księcia Oldenburgskiego w tutejszém mieście, przybycie bar. Budberga i jenerała Adlerberga. W skutku czego nastąpiło w Petersburgu zwołanie posłów zagranicznych przez księcia Gorczakowa i zwrócenie ich uwagi na stan chrześcian w państwie ottomańskiém. Nie należy jednak mniemać, aby już przyszło do zupełnego i stanowczego porozumienia się między obu rządami cesarskiemi, a tém mniéj do zawarcia traktatu lub umowy; jedynie poruszoną została sprawa, i zbliżenie się w widokach dwóch mocarstw zapewnione. Cesarz Napoleon przyśpieszać jej rozwiązania gwałtownego nie chce, lecz nie ma może zamiaru stawiania przeszkody wypadkom prowadzącym do niego. Jako jeden z lekarzy owego „wielkiego chorego“, widzi, że choroba nieuleczona, i znajduje powody do usunięcia się z grona lekarzy i opiekunów. Skoro zaś jeden z najbieglejszych lekarzy ustąpi, choroba zapewne górę weźmie i ostatnia zbliży się godzina. Porozumienie się Rosyi i Francyi z innemi mocarstwami nie tak łatwo nastąpi: mówią, że gabinet wiedeński skłonnym się do niego nie okazuje. Nie należy więc mniemać, żeby dla narady w téj sprawie przyjść miało do konferencyi lub kongresu, o którym wieść się była rozeszła. Są sprawy, których kongresa ani konferencye rozstrzygnąć nie są w stanie. A obecna sprzeczność widoków i osłabienie związków między mocarstwami tak są widoczne, że każde zebranie dyplomatyczne okazałoby się bezwładném. Jak na dziś więc, ograniczą się gabinety na znoszeniu się wzajemném, na notach zbiorowych lub pojedyńczych, na wybadaniu istotnych zamiarów, na oczekiwaniu wypadków — lecz sprawa wschodnia jest tego rodzaju, że raz z uśpienia ocucona, uśpić się na nowo nie da i do działania zmusi. Wystąpienie więc księcia Gorczakowa za porozumieniem się z Francyą jest nader ważném wydarzeniem, nowe na scenę świata wyprowadzającem widowisko.

Książe Gramont poseł francuski w Rzymie, dziś wieczorem przybędzie do Paryża, gdzie dni ośm zabawi, poczém korzystając z sześcio-tygodniowego urlopu uda się na kuracyę do Vichy, którą odbywszy, śpiesznie wrócić ma do Rzymu.

Gmina Czaniec w obwodzie wadowickim podwyższyła uposażenie swojéj szkoły trywialnéj własnym kosztem z 93 złr. mk. na 161 złr. 87 c. wa.

Wiedeń 25 maja. N. Pan udzielał wczoraj posłuchań, a między innymi przyjmował radzcę dworu Zsedenyi, wypuszczonego niedawno z więzienia w Koszycach, tudzież nowych członków rady państwa barona Reyer, Dra Hein i hr. Apponyi. Z posłuchań urzędowych wymieniają nowego posła bawarskiego hr. Bray i Namiestnika Czech bar. Mecsery. Arcyksiążęta przybyli na obchód odsłonięcia pomnika Arcyksięcia Karola, w znacznej części już się rozjechali.

— J. C. K. Ap. Mość nadał ochmistrzowi dworu Arcyks. Karola Ferdynanda, jen. maj. hr. Wojciechowi Zichy de Vasonykeö, godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy. N. Pan przeniósł na stan spoczynku Wacława Wacka, radzcę dworu i pierwszego sekretarza rady państwa, nadawszy mu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— *Pesti Naplo* zamieszcza następujące oświadczenie na czele:

„Władza przypomniała nam wydane już przed laty rozporządzenie, niedozwalające ogłaszać składek, które nieuzyskały zezwolenia rządu. Zawiadamiamy przeto, że na przyszłość składki nam nadsyłane wtedy tylko przyjmować i ogłaszać będziemy, jeżeli przy takowych znajdować się będzie wiarogodny odpis zezwolenia władzy właściwej. Takowych świadectw nie potrzeba tam, gdzie idzie o składki na akademię węgierską i na ubogich mieszkańców Chorwacyi, gdyż władza dała pozwolenie do składek na oba te cele. Składki na pomnik Szechenego i na fundusz Kazinczego, nie są dozwolone, jak się dowiadujemy.“

— Korespondent debreczyński do *Wanderera* w innych zupełnie barwach przedstawia zajścia studenckie w Debreczynie w dniu 16 b. m. aniżeli poprzednio doniesiono. Kilku studentów wracając do miasta, nagabniętych zostało przez jakiegoś komisarza, a ten poznawszy między nimi tego, który go był niegdyś obraził czynnie, zaczął zaczepkę i sprowadził dwóch żandarmów, którzy uczniów aresztowali. Jeden z nich umknął i dał znać kolegom, a ci zbiegli się, aby uwolnić aresztowanych. Potem przybyła straż z 5ciu żołnierzy, a że stawiano opór, więc padły dwa strzały, które wszelako nikogo nie raniły. W końcu wypuszczono aresztowanych, prócz tego studenta, który zaczął był sprzeczkę.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą o wrażeniu przyjaznem sprawionem w Węgrzech ostatniemi rozporządzeniami cesarskiemi. Mówią, że wszędzie z pośpiechem przywracają dawne urządzenia kościelne, przystępują do obiorów władz kościelnych, uwolnionych z więzienia za opór stawiany rządowi witają z oznakami poważania i czci powszechnéj.

— W Pradze aresztowano kilka osób i powoływano, jak pisze *Wanderer* około 50 uczniów do policyi dla wytłumaczenia się z demonstracyi 16go 17go i 18go zaszłéj w tem mieście. Kilkuset młodzieży w święto Ś. Jana Nepomucena śpiewało pieśni czeskie. Dnia 18go miała się na wyspie strzeleckiéj odbyć zabawa, którą atoli zakazano. Mimo tego zebrało się tam wiele młodzieży, a ta śpiewając i pijąc braterstwo z morawiakami, sprowadziła policyę. Ponieważ kilku ajentów policyjnych zmuszonych było uchodzić ztamtąd, przeto aresztowano Dra Kodyma redaktora i pisarza czeskiego Baraka, jakoteż kilka jeszcze osób; nazajutrz zaś wzywano uczniów do policyi, i zakazano im wstępu do niektórych kawiarń i oberż, a w ogóle zabroniono wychodzić za miasto.

— Czasopismo temeszwarskie *Delejtü* otrzymało drugie piśmienne ostrzeżenie, z powodu doniesienia, iż powołany z Banatu na członka rady państwa Mocsonyi, nieprzyjął nominacyi. Pominąwszy — mówi ostrzeżenie — bezzasadność tego doniesienia, ogłoszenie go wchodzi w zakres pism treści politycznéj, a przeto przekracza konsens udzielony temu czasopismu. Gdy *Delejtü* wytrwale trzyma się kierunku nieprzychylnego rządowi cesarskiemu i jedności politycznéj państwa, i tę swoją dążność okazuje również przez ogłoszenie wzmiankowanego doniesienia, przeto udziela mu się drugie piśmienne ostrzeżenie.

— Jak donosi *Ost-Deutsche-Post*, Izba adwokatów w Wiedniu zawezwana została przez radcę ministeryum sprawiedliwości Hye, aby wybrała jednego z członków swoich do komisyi, która ma się zajmować ułożeniem nowej procedury egzekucyjnej. Na zebraniu w tym celu adwokatów w dniu 18 b. m. postanowiono jako zasadę, aby Izba adwokatów oświadczyła się przeciw wydaniu osobnej procedury egzekucyjnej, bez równoczesnego zupełnego przeobrażenia całego postępowania sądowego. Przeważająca liczba głosów występowała za bezwzględnem postępowaniem ustnem tak w sprawach karnych jako i cywilno spornych, i uchwalono zanieść podanie do ministeryum sprawiedliwości, przemawiając za zniesieniem teraźniejszej procedury karnej, a przywróceniem procedury z dnia 17go stycznia 1850, choćby nawet bez sądów przysięgłych, jeśliby to nie mogło nastąpić; następnie żądano ustnego i publicznego postępowania w procesach cywilnych na podstawie jednego z najświeższych zagranicznych projektów do praw, których doskonałość uznaną została. Podanie Izby kończy się prośbą, aby jeśli nie ma być zaprowadzona radykalna zmiana, zostawić na teraz wszelkie projekta do praw sądowych nietkniętemi.

Włochy.

Nota p. Caraffy neapolitańskiego ministra spraw zagranicznych do poselstw neapolitańskich poprzedzoną jest wstępem wyszłym również z kancelaryi rządowéj, którego treść jest następująca:

„Od d. 28 kwietnia rząd O. Sycylii zawiadomiony został, że się odbywają zaciągi w Genui, w Livorno, w Florencyi i we wszystkich krajach piemonckich, celem dania pomocy powstaniu sycylijskiemu. Rząd wiedział, że ruchy te kierowane były przez Garibaldego, który osiadł w pałacu Passano w Quarto blisko Genui, i że ztamtąd jenerał ten przygotowywał wyprawę mającą uderzyć na państwo króla.

„Dzień 5 maja przeznaczony był na ambarkowanie się i odjazd. W istocie w dniu tym przybyły z Tunis dwa statki „Lombardi“ i „Piemonte“. Kapitanowie pozostali na lądzie i dowództwo objął niejaki Giuseppe Ariandi, wychodźca palermitański, właściciel odlewarni w Genui. Port zapełniony był ludźmi, którzy ze wszech stron przybywali i jawnie udawali się na pokład. Okręty odpłynęły o świcie d. 6go. W ciągu téj saméj nocy, sam Garibaldi wsiadł również na okręt z Quarto. Zapewniają, że zabrał 6 dział z wybrzeża Nervi. Dowódzca statku „Amalfi“ spotkał okręty te w nocy z d. 6go na 7my.

Nota do któréj powyższy wstęp podaliśmy, brzmi następnie:

„Fakt najszczególniejszego rozboju popełniony został przez hordę łupieżców publicznie zaciągnionych, uorganizowanych i uzbrojonych w państwie, które nie jest nieprzyjacielskiem, pod oczami tego rządu i pomimo przyrzeczeń, że przeszkodzi temu faktowi. Uprzedzony o przygotowaniach odbywających się w biały dzień do wyprawy przeznaczonéj przeciwko państwom królewskim, rząd nieomieszkał zaprotestować przeciw podobnemu zamachowi na prawa narodów i zobowiązania międzynarodowe“. (Tu następuje powtórzenie powyżéj przytoczonéj noty i oświadczenie, że rząd piemoncki przyrzekł przeszkodzić wyprawie, nie upewniając jednak całkowicie rządu królewskiego). Przechodząc następnie do porządku faktów, minister dodaje, że dwa te parowce zawinęły do portu w Marsali i że za przybyciem ich do tego portu, były atakowane przez statki „Capri“ i „Tancrede“ lecz ogień musiał zostać wstrzymanym, aby dać czas dwom parowcom angielskim przybyłym od paru godzin, aby zabrać na pokład oficerów znajdujących się na lądzie, a którzy wsiadłszy na okręty, kazali na pełne morze wypłynąć, i wtedy dopiero ogień rozpoczął się przeciw piratom, niezdoławszy jednak przeszkodzić wylądowaniu w Marsali.

„W obec tak haniebnego zamachu, którego skutku niedozwala nam przewidzieć krótkość czasu w części insularnéj państw królewskich, gdzie powstanie zaledwo przytłumionem zostało, podpisany prosi W. Ekscelencyą, aby raczył zawiadomić rząd ...aby, jakiekolwiek mogą być następstwa zamachu popełnionego przeciw wszelkiemu prawu, gwałcącemu prawa międzynarodowe i który rzucić może Włochy w najkrwawszy bezrząd, odpowiedzialność za te zbrodnie spadła na podżegaczy, kierowników i współwinnych“.

— Depesza marsylska donosi według dziennika neapolitańskiego *Giornale uffiziale* z d. 18 b. m., że Garibaldi znajduje się osobiście na czele oddziału który wylądował. Oddział ten wynosił 800 ludzi, lecz natychmiast wzrósł do znaczniejszéj liczby i uderzył na jenerała Landi pod Alcamo. Jenerał Landi miał odnieść zwycięstwo, lecz miasta Alcama i Partenico powstały i przyjęły żołnierzy Garibaldego. Jenerał Landi przedsięwziął nowy atak i powtórnie zwyciężył. Następnie kolumna jego cofnęła się do Palermo. Według doniesień prywatnych doszłych z Neapolu w Marsylii d. 19, korpus ochotników dotarł do Bagheryi i jenerał Landi ścigany był w odwrocie do Palermo przez powstałe masy ludu. *Movimento* donosi nawet, że Garibaldi z 9000 piechoty i szwadronem jazdy wszedł do Palermo i że wojsko neapolitańskie broń złożyło. *Opinion nationale* z d. 22go potwierdza również, że Palermo wpadło w ręce powstańców, nie zostało jednak przez nich zdobyte, lecz osadzone po wyjściu wojska królewskiego. Wiadomość ta jednak nie zdaje się być pewną. *Giornale uffiziale* z d. 18 zawiera dekret, na mocy którego jenerał Lanza mianowanym jest przez króla *Alter ego* i upoważniony do przywrócenia spokojności wszelkiemi możliwemi środkami; jest także w dekrecie tym wzmianka, że książę z krwi królewskiéj przybędzie do Sycylii jako namiestnik. Z Palermo wydaliły się rodziny neapolitańskie, które dotąd tam były pozostały, gdyż wzburzenie pomiędzy ludem w widocznem jest postępie. Co się tyczy Nino Bixio, o którego śmierci urzędowe depesze neapolitatańskie doniosły, *Opinion nationale* uważa wiadomość tę za błędną. Według *Patrie* z dnia 22go ochotnicy Garibaldego znajdują się dopiero w Partenico w prowincyi Trapani. Jenerał Lanza odbył w d. 20 wielki przegląd swojéj armii i w dniu następnym wysłał posiłki dla wzmocnienia załogi w Trapani.

Tenże dziennik podaje o postawie wojennéj państwa papieskiego i królestwa neapolitańskiego następujące szczegóły: Na stałym lądzie i w Neapolu panuje wszędzie spokojność. Na całem wybrzeżu równie jak na granicy rzymskiéj rozciągnięte są kordony wojskowe, ażeby ochotników powstrzymać od wkroczenia do Abruzzów. Rząd rzymski postawił armię swą pomiędzy Cornetto (w prowincyi Civitta-vecchia) aż do Ankony wzdłuż Orvietto, Perugii, Gubbio i Cingolis. Stanowiska wybornie są obrane i ruchome kolumny przebiegają kraje, aby ochotników powstrzymać. Ponieważ ochotnicy rzymscy nie mogą się gromadzić tysiącami, w czem im rząd piemoncki przeszkadza, udają się w mniejszych oddziałach po 200—300 ludzi do części kraju, w których trwa jeszcze powstanie. Liczba takich małych korpusów, które wszędzie organizują, ma

---

ku zeszłym ośmnastym. Gra w karty jestto cudzoziemski krzew, który się u nas, jak wszystko złe z zagranicy, doskonale przyjął. Gra przypada bardzo do smaku próżniakom. Czegóż potrzeba, aby grać? Ani dowcipu, ani wychowania, ani nauki, ani nawet wielkich pieniędzy, chociaż się wiele ich traci. Próżnia i niedołężność umysłowa wystarcza zadaniom gry każdéj. Jeżeli jest jeszcze jaki obywatel roszczący sobie prawo do edukacyi i skarżący się teraz przy tylu pomocach naukowych na nudy, ten niech sobie gra w karty szczęśliwie. Lekarstwo godne choroby, a pacyent godzien obojga. Niemcy mają bardzo jędrną parodyę gier karcianych. „Kartenspiel ist des Teufels Gebetbuch“. I zaiste! nie można oddać zwięźléj spodlenia oddanych kartom próżniaków. Opinia publiczna w Anglii i we Francyi nazywa grę grzeczną kradzieżą. I słusznie. Widzimy, iż postęp obyczajów choć wolny, ale jest widoczny, i biada narodom, które nieidą tym torem.

Państwa europejskie znoszą już kolejno wszystkie domy publiczne gier, i ustanawiają kary na nie. Nawet Indyanie ogłosili niedawno ustawę mocą któréj każdy biały człowiek, przekonany o graniu w karty, ma być z okręgu pokolenia wygnanym, chociażby miał Indyankę za sobą. Opisano już zarazę gorzałczaną, mówi jedno nasze pismo z r. 1846 czemuż kto nieopisze zarazy karcianéj?

Kończę ten artykuł napisem, jaki stał na domie gry w Paryżu aż do czasów przedostatniéj rewolucyi: „Hic operosa quies et doctis nota voluptas“. Jedyna voluptas! któréj koniec polegał w utracie dobrego imienia albo w nurtach Sekwany.

Fr. Rychlicki.

OBRAZEK Z POD ZŁOCZOWA.

W dniach 20, 21 i 22 kwietnia panowały w zachodniej Galicyi takie wichry, że nawet lud wiejski o wisielcach nie mówił, pewnie przerażony impetycznym wiatrem, który dowodził, że niemal w każdej wsi jeden lub kilku wisić musi; nie było bespieczeństwa z dachami i staremi budynkami, wszystkie trzeszczały tak jak w czasie trzęsienia ziemi i oto na domiar przestraszonych mieszkańców w okolicy z obwodu złoczowskiego wybuchnął ogień w budynku włościanina wsi Harbuzowa, jak mówią wszczęty węglem wyrzuconym z fajki na słomę; była godzina 11ta przed południem gdy pierszy płomień zabłysnął, a 10 minut późniéj dziewięć budynków stało ogarnięte ogniem.

Nie zamierzam opisywać pożaru, lecz przesłać szkic charakteru niektórych gromad, które to niebawem mają gromadzić się w wolne gminy, a solidarnie złączeni wzajemnie sobie dopomagać i tak wzrastać w siłę i bogactwo na chwałę Bożą, a pożytek kraju. Otóż zawsze głoszono, że wieśniacy przez niechęć do dziedzica niechcą ogasić ognia, lub też stronią od pożaru sprowadzonego piorunem, bo uważają to jako sprawiedliwą karę Bożą, któréj ręka ludzka przeszkadzać niepowinna; lecz jakże wytłomaczyć tę szczególną obojętność, na którą tylokrotnie patrzałem, przy niebespieczeństwie wzajemnem, chłop chłopa niechce ratować *) i przyjdzie do tego w niektórych gromadach że się będą pożerali jak szczupaki w stawie.

Gdy po kilkunastu minutach 27 ludzi ze dworu przybyli z hakami i beczkami napełnionemi wodą, oprócz pogorzelców lamentujących i załamujących ręce, a wylewających wprawdzie strumienie łez, lecz te niepłynąc wprost na ogień nic nieugasiły, nikogo przy ogniu nie było. Mimo tak surowych przepisów c. k. władz ani haków, ani drabin, ani nawet naczyń do noszenia wody niebyło, wójt miejscowy dobrze podpity, bo dziś mówią, że pić musi na kuraż, przysiężni zupełnie pijani, mieszkańcy w części pokryci, w części pilnujący własnych zabudowań; niebyło czasu do użycia wymownych oracyj w imieniu miłości bliźniego, tem mniej do pozwolenia gromadzie naradzać się jak to ona lubi od zniesienia pańszczyzny, więc chatka w chatkę wypędzono ludzi z łopatami, aby rzucać ziemię na tlące się jeszcze żerdki i z konewkami lub innemi naczyniami do noszenia wody; połowę ludzi porozsadzano po sąsiednich dachach ustawicznie polewanych, druga połowa nosiła wodę i rozbierała płoty, które tu są prawdziwemi konduktorami ognia i tak przy Bożej łasce ugaszono ogień bez wójta i przysiężnych, do których jak się zdaje podobne czynności nienależą.

Ten mały pożar byłby każdemu smutne i bolesne nasunął myśli, bo zaiste miłość bliźniego i wzajemna pomoc to są jedyne podwaliny społeczeństwa, tam gdzie tych cnót brak czuć się daje, tam zbrodnia i upadek w przyszłości. Gdy nadjechałem, spostrzegłem oprócz obojętności mieszkańców i grup płaczących niewiast, starca klęczącego przed ogniem i jak mieszkaniec ziemi ognia, modlącego się do płomieni, a gdy go odciągnąć usiłowałem, on prosił aby się dalej modlił i ogień żegnał; na pagórku opodal od wsi 2ch gospodarzy: pracowali w polu z chłopcami i gdy się przekonali, że wiatr nie ciągnie na ich zabudowanie, jeden sobie spokojnie orał, drugi poganiał konie w bronach.

Podobna obojętność godna dzikich ludzi. Mniejbym się dziwił spostrzedz taką skamieniałą czułość w górskich okolicach, gdzie słowo Boże, dla braku księży, ledwie kilka razy na rok usłyszy człowiek a dziatwa rzadko kiedy katechizmu początki posiada, lecz w wschodniej Galicyi w któréj każda wieś posiada swego parocha, ten brak miłości chrześciańskiej grozi niepospolicie krajowi. Kto zgłębiał tajemnice opiek nad małoletniemi po wsiach w różnych stronach Galicyi, ten ze zgrozą oburzył się nieraz, jak zwierzchność gromadzka postępuje z temi posiadłościami. Gdy ogół pragnie gromadę usamowolnić i w przyszłości ją widzić silną, w zgodzie rządzącą się, a utrzymującą porządek, dbającą o moralność i bezpieczeństwo publiczne, zdaje mi się obowiązkiem każdego obywatela wytykać złe, które jeszcze tak silnie po kraju zakorzenionem jest i naprowadzać władze na tę myśl, iż niemoralny, nielubiący pracy i nierzetelny wieśniak nie może ster trzymać téj łodzi kołysanej chciwemi mrzonkami, a tonącej w jadowitym płynie niezgody i wzajemnéj niechęci.

27 kwietnia 1860.

*) To samo zauważano przy kilku pożarach i w naszéj okolicy, mianowicie w Kobylanach, gdzie chłopi ani swoich, ani pańskich płonących budynków ratować niechcieli, a nawet wylewali niesioną w konewkach wodę. Obecni zaś żandarmi nieumiejący po polsku, niemogli się z chłopami porozumieć. (P. R. Cz.).

być znaczna. Z Genui donoszą według depeszy turyńskiéj, że korpus ochotników Garibaldego, który wtargnął do państwa papieskiego, poszedł w rozsypkę. Więźniów przyprowadzono do jenerała Pimodon. Listy z Rzymu z dnia 19go zawiadamiają, że wojsko wysłane w kierunku Orbitello, wkrótce wrócą do Rzymu. W liście prywatnym *Gazette de France* z Genui z dnia 19go czytamy, że dostrzeżono nowy transport ochotników w punkcie mało znanym wybrzeża. Okręt nie uszedł baczności neapolitańskich statków krążących po morzu i parowiec „Saetta“, puścił się za nim, lecz Garibaldziści pozwolili zbliżyć się pogoni i zgruchotali wystrzałami koła okrętu tak, że parowiec nie mógł ich daléj ścigać. Zdaje się, że to jest oddział pod dowództwem pułkownika Turra, który w twierdzy S. Szczepana w Toskańskiem zabrał działa. *Opinion nationale* twierdzi, że w zatoce neapolitańskiéj fregata francuska „Descartes“ i dwa liniowe okręty angielskie zawinęły, i że rząd neapolitański pieniądze jakie posiada za papiery londyńskie wymienia. Ostatni francuski statek pocztowy miał blisko milion wywieść.

— Dziennik urzędowy królestwa O. Sycylii z d. 18 maja zamieszcza dwa następujące dekreta:

My Franciszek II itd. Zważywszy, że po wylądowaniu powstańców w Sycylii, porządek publiczny mocno tam jest naruszony; w zamiarze ukończenia o ile być może jak najrychlej obecnego stanu rzeczy, który tak jest szkodliwy publicznemu bezpieczeństwu i interesom Naszych ukochanych poddanych po tamtej stronie ciaśniny;

chcąc oraz w trosliwości serca Naszego przywrócić jak należy porządek za pomocą rozporządzeń mądrych i energicznych, jakoteż przez użycie środków wskazanych samą naturą wypadków;

na przedstawienie prezesa rady ministrów, dekretujemy co następuje:

Art. 1. Mianujemy jenerała - porucznika Don Fernando Lanza, naszym komisarzem nadzwyczajnym w Sycylii z wszelką władzą jako *alter ego*, aby się udał do téj części Naszego państwa i do miejsca które uzna za stósowne, w celu przywrócenia spokojności, porządku i zachęcenia dobrych obywateli, jak niemniéj rozciągnięcia opieki nad osobami i własnością.

Art. 2. Wykonywać on będzie urzędowanie do nominacyi téj przywiązane, dopókąd porządek nie będzie przywrócony, a wtedy wyślemy na miejsce księcia krwi, któregośmy już wybrali naszym namiestnikiem jeneralnym w krajach za cieśniną.

Art. 3. Udzieli on w Naszém królewskiém imieniu amnestyę zupełną i powszechną wszystkim poddanym dziś uwiedzionym, którzy się poddadzą prawéj władzy.

Art. 4. Prezes rady ministrów i inni ministrowie polecone sobie mają wykonanie niniejszego dekretu.

Neapol 15go maja 1860.

Franciszek.

Drugi dekret brzmi:

My Franciszek II itd. Odnośnie do Naszego dekretu z dnia dzisiejszego, mianującego jenerał-porucznika Lanza Naszym nadzwyczajnym komisarzem z władzą *alter ego*, dekretujemy:

Art. 1. Don Pietro Ventimiglia, prokurator Naszjlny przy najwyższéj Izbie obrachunkowéj w Palermie, wyznaczonym zostaje tymczasowo do objęcia urzędowania ministra sekretarza stanu przy Naszym namiestniku jlnym w krajach królewskich po za ciaśniną, i ma sobie polecone pomagać w przeprowadzeniu wszystkich spraw jen.-porucznikowi Lanza komisarzowi naszemu w Sycylii.

Art. 2. Wszyscy ministrowie i komisarz nadzwyczajny z władzą *alter ego* w Sycylii, mają sobie powierzone wykonanie tego dekretu.

Podpis jak wyżéj.

Rosya.

W Rosyi jak wiadomo odbywa się od lat dwóch reorganizacya zakładów kredytowych. Podawaliśmy kolejno ukazy cesarskie i rozporządzenia ministerstwa skarbu, mocą których rozpoczęto tę wielką reformę finansową: między innemi przedstawiliśmy doniosłość i skutek dobrowolnéj przemiany sum złożonych w banku państwa i w kasach depozytowych a do 900 milionów wynoszących, na papiery rentowe 4 i 5 procentowe, a obniżenie procentu do 2% od sum w kasach jako depozyta pozostawionych. Wskutku tego działania finansowego wstrzymano zarazem udzielanie pożyczek tak z banku państwa jak z kas depozytowych na ziemię tak osiedloną jak nieosiedloną. Tem większa przeto okazała się potrzeba uorganizowania nowych zakładów kredytowych, szczególniéj banków i towarzystw udzielających na hipotekę ziemską pożyczek, najpotrzebniejszych właśnie w chwili przemiany stosunków włościańskich. Tak w komisyach wyznaczonych do tego jak i w pismach publicznych rozpoczęły się rozprawy nad zasadami, na jakich oprzeć należy nowe instytucye kredytowe. Komisya przez rząd wyznaczona, do któréj powołano kilku znakomitych rosyjskich finansistów, korzystając zarazem z rezultatów dyskusyi w pismach publicznych, wypracowała, jakto również donieśliśmy projekt zasad, na których winny się opierać przyszłe instytucye kredytowe. Ten owoc prac komisyi ogłoszony drukiem pod napisem: „Prace komisyi wyznaczonéj dla utworzenia prywatnych banków“, przesłane zostały przez ministra skarbu redakcyom wszystkich pism rosyjskich z prozbą, aby przez ogłoszenie ich oddały je pod sąd opinii publicznéj i same poczyniły uwagi. Zamieściliśmy dawniéj ustęp z okólnika ministeryalnego w tym względzie. Te zasady przez komisyę wypracowane i przedyskutowane w dziennikach, mają służyć za podstawę ustaw dla banków ziemskich i Towarzystw kredytowych, a rząd chcąc dać przykład zastosowaniu tych zasad, wyznaczył oddzielny komitet, który ma według tych zasad skreślić projekt ustawy dla założyć się mającego banku kredytowego dla miasta Petersburga. Pod tym względem ogłoszono w dziennikach petersburgskich z 12 maja następujące półurzędowe doniesienie:

„W widokach reorganizacyi skarbowych zakładów kredytowych, wstrzymane zostało, na skutek rozkazu najwyższego z dnia 16 kwietnia 1859 r. udzielanie pożyczek z banku pożyczkowego Państwa, kas depozytowych, rad opiekuńczych i urzędów opieki powszechnéj, na hypotekę dóbr obywatelskich osiedlonych. Środek ten rozciągnięty był również do pożyczek na wszelkie inne dobra nieruchome (punkt 6ty ukazu z dnia 1 września 1859 r. do Senatu Rządzącego, w przedmiocie pięcioprocentowych biletów bankowych państwa, przeznaczonych do wymiany na bilety skarbowych zakładów kredytowych).

W skutku tych rozporządzeń, pożyczki pieniężne na hypotekę dóbr nieruchomych, na warunkach dogodnych dla właścicieli, stały się niemożebnemi.

Obecnie z polecenia rządu ogłoszone zostały drukiem w osobnéj książce „Prace Komisyi Najwyżéj ustanowionéj dla urządzenia prywatnych banków ziemskich.“ Książka ta obejmuje przepisy, do których należy stosować się przy skreślaniu projektów do założenia takich banków.

Na zasadzie tych przepisów i na skutek niezbędnéj potrzeby założenia w Petersburgu instytucyi kredytowéj, mającéj udzielać pożyczki na domy i grunta, położone w obrębie miasta St. Petersburga, rada ogólna miejska powzięła zamiar dla zadość uczynienia powyższéj potrzebie, powszechnego banku miejskiego na zasadach wskazanych w „pracach“ wyż wspomnionéj komisyi rządowéj.

„Zamiar ten został jednozgodnie natwierdzony na posiedzeniach publicznych rady ogólnéj z dnia 21, 22 i 25 kw. rb. w skutku czego dla zakreślenia projektu ustawy powszechnego banku miejskiego, wyznaczony został osobny komitet z łona członków wszystkich oddziałów rady miejskiéj. (Członkami téj komisyi obrani zostali: Senator S. W. Safonów, Rz. Radzca Stanu S. S. Lichonin, Radzca Stanu A. F. Brun, A. Ch. Peel, P. G. Samsonow, S. L. Stepanów, A. A. Kusow, J. J. Głazunow, N. J. Pogrebow, J. K. Norling, A. E. Kryłow, J. M. Komarow, E. E. Małkow i Semienow.)

Komitet ten rozpoczął już swe narady i spodziewa się oddać wkrótce swe prace do uznania rady. Najlepszą rękojmią szybkiego i dobrego ułożenia projektu, jest między innemi przyrzeczenie dane przez pp. Łamańskiego i Bezobrazowa, bb. członków komisyi rządowéj, iż pomagać będą komitetowi, na co zgromadzenie członków rady miejskiéj przystało z największą radością. Obok tego komitet upoważniony został do zapraszania na swe posiedzenia osób, które dla swych wiadomości specyalnych, mogą się stać użytecznemi sprawie przedsiębranéj.

Lecz gdy komitet ten wypracowuje projekt ustawy dla zakładu kredytowego petersburgskiego, zawiązuje się już w Petersburgu Towarzystwo kredytowe prywatne pod firmą: „St. Petersburgskie miejskie hipoteczne Towarzystwo“, w celu udzielania pożyczek na nieruchomości w obrębie Petersburga leżące. Dzienniki petersburgskie doniosły już o zawięzywaniu się tego Towarzystwa i podały zasady na których ma się opierać ten zakład kredytowy. *Gazeta Warszawska* streściła ich doniesienie pod tym względem w następujący sposób:

„Wyłącznym celem Towarzystwa jest: dawanie pożyczek na domy lecz żadnych innych operacyj bankierskich lub handlowych ono nie przedsiębierze. Obligacye Towarzystwa umarzać się mają w ciągu dwudziestu sześciu lat, losowaniem co pół roku, i w miarę wylosowania, będą cofane i niszczone. Towarzystwo złoży kapitał dwóch milionów rs. wypuszczając dwadzieścia tysięcy akcyj sturublowych. Kapitał ten wyłącznie na to przeznaczony, aby na przypadek nieuiszczenia się biorących pożyczki w spłatach czyli ratach rocznych, zabezpieczoną wszakże była w właściwym czasie opłata tak procentów od obligacyj jak i kapitału zwrotnego za wyciągnione w losowaniu, które wykupione i zniszczone być powinny. Pożyczki swe Towarzystwo udziela tylko na zastaw miejskich nieruchomości. Za obligacye tym sposobem wypuszczone Towarzystwo odpowiada całem mieniem swojem, tak osobistém jak i wspólném. Pożyczki te zwracają się Towarzystwu w ciągu lat dwudziestu sześciu, tyluż ratami rocznemi, w które będą wliczone: *a)* procent po pięć od sta, jako prowizya od obligacyj zakładowych; *b)* dwa od sta, na umorzenie pożyczek i samych obligacyj i trzy-czwarte od sta na koszta administracyi i inne, mianowicie na utworzenie kapitału zapasowego, który powinien dojść czwartéj części zakładowego, a przeznaczonym jest na pokrycie strat w pierwszéj chwili, i gdyby budowle zastawione Towarzystwu po sprzedaniu nie pokryły zaliczeń na nie udzielonych. Akcyonaryusze wybierają z łona swego komitet nadzorczy, który co miesiąc sprawdzać będzie księgi i stan kasy, ma być obecnym przy ciągnieniach obligacyj i ich paleniu. Towarzystwu temu przewodniczą: radzca tajny Seimern, zarządzający kasą główną Rady opiekuńczéj petersburgskiéj; rzeczywisty radzca stanu Warnek, starszy dyrektor rządowego banku; rzeczywisty radzca stanu Gonzaga Pawliczewski, jenerał-major inżynierów Zarzycki, jenerał Płautin, i londyński negocyant Falkenhagen-Zaleski. Ostatni ma także udział w zakładającém się *Towarzystwie Hypoteczném Moskiewskiém*.

Zawiązanie tego towarzystwa w stolicy cesarstwa, przypomina nam, że w 1841 roku mieszkańcy naszego miasta upraszali o pozwolenie zawiązania podobnego stowarzyszenia kredytowego, czyli pożyczek na nieruchomości w Warszawie położone. W 1845 mianowanym został komitet do rozpatrzenia tego przedmiotu, który w 1850 złożył swe sprawozdanie komisyi właściwéj. O ile nam wiadomo, dziś ta sprawa na nowo jest traktowaną. Uznanie potrzeby zaprowadzenia podobnego towarzystwa, któreby uruchomiło kapitał, część wartości nieruchomości miejskich przedstawiający, coraz jest silniejsze, zwłaszcza przy rozszerzaniu się miasta, obdłużeniu domów, ciężkie opłacających procenta, co jest jedną z licznych przyczyn podrożenia komornego“.

Prócz tego petersburgskiego Towarzystwa Kredytowego, zawiązało się równocześnie w wielu guberniach rosyjskich kilka innych Towarzystw Kredytowych Ziemskich. Donieśliśmy już dawniéj o twerskiém i moskiewskiem i o ich założycielach; z późniejszych zaś doniesień wiemy, iż poczyniono już przygotowania do założenia banków ziemiańskich w Tuli i Kijowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 maja. Prześliczna pogoda po wczorajszym deszczu więcéj jeszcze zachęca mieszkańców miasta naszego do wycieczek na Zielone Świątki; aniżeli zawczasu sobie układano. Głównym atoli ich celem będą jutro Bielany i Ojców. Do Ojcowa dziś już wyjechało ztąd mnóstwo osób; a że i Warszawa licznego tam dostarczy kontyngensu gości, Ojców więc będzie miejscem spotkania się starych przyjaciół i krewnych o kilkadziesiąt mil od siebie oddalonych i przedzielonych granicą i stósunkami. Zamiast gdzieś w dalekich miastach i kąpielach zagranicą spotkać się, nielepiejże to z mniejszym kosztem a większą serdecznością odwiedzać się, to w Ojcowie i Pieskowéj Skale, to w Tatrach, w Ciechocinku lub Busku, to w Szczawnicy, Krynicy i u tylu innych zdrojowisk krajowych.

— Do *Gazety Codziennéj* donoszą z Podola, iż téj bogatéj prowincyi zagraża głód a niesłychane masy szarańczy już pełzające w Besarabii i w gubernii chersońskiéj a nawet w powiatach ustrzyckim i jampolskim, grożą zniszczeniem tegorocznych urodzajów.

— W d. 23 bm. zdarzył się w Wiedniu okropny wypadek, który opisuje *Morgenpost*. Gospodarz oberży „pod czarnym orłem“ na przedmieściu Spittelberg, nazwiskiem Wippler, który już kilkakrotnie dawał po sobie poznać, iż chwilami cierpi obłąkanie, dostał nagle napadu, wśród którego potłukłszy w mieszkaniu swojem sprzęty, wybiegł na ulicę, i pierwszą osobę a którmu się nawinęła, uderzył w twarz. Nieszczęście chciało że uderzony był oficerem, który niewidząc w tym napadzie nic innego jak zniewagę sobie wyrządzoną, dobył pałasza i rozpłatał oberżyście głowę. Ranny padł na ziemię, a lubo nieprzypłacił od razu życiem, wszelako mało jest nadziei, aby go uratowano.

— Zabawne rozprawy odbywały się w parlamencie angielskim zeszłego tygodnia. Lord Haddo, najstarszy syn lorda Aberdeen wniósł, aby odebrać wsparcie rządowe tym wszystkim szkołom malarskim i rysunkowym, gdzie używają nagich modeli. Minister spraw wewnętrznych Sir C. Lewis radził parlamentowi, aby się nie wdawał w artystyczne sądy. P. Adderley zapytał wnioskodawcę na wielką uciechę Izby, czy Wenus medycejska rzeczywiście odrazę w nim budzi. P. Spooner z purytańskim oburzeniem oświadczył, iż go przeraża ten lekkomyślny ton, z jakim nietylko konserwatywni członkowie parlamentu, ale i sam minister spraw wewnętrznych rozprawia nad tą kwestyą. Recz ta niezasługuje wcale na śmiech; malowanie nagich niewiast jest zgorszeniem, a przeznaczanie na ten cel funduszu skarbowego jest grzechem narodowym. Lord Palmerston żądał, zanimby przedmiot ten był zdecydowanym, aby mu lord Haddo zdefiniował pojęcie nagości i aby wykazał, gdzie się zaczyna nagość. Pytał on, jak oznaczyć minimum odzieży, którą modelom przepisać należy, czy nagość zależy na okryciu tylko ciała lub też na zakryciu form ciała do niepoznania, a wreszcie gdzie jest środek między widocznością tych form a krynoliną. Izba wśród śmiechu słuchała tych rozpraw, które się skończyły upadkiem wniosku 32 głosami przeciw 147.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Neapol 23 maja. Pomimo porażki odniesionéj pod Calatafimi 15go b. m., powiodło się bandzie Garibaldego zebrać się na nowo i wzmocniwszy się kilkoma tysiącami powstańców, dotrzeć aż o kilka mil (włoskich) ku Palermo. Wszelako w d. 21 b. m. dwa bataliony wojsk królewskich uderzyły na powstańców i odparły ich. Strata Garibaldzistów wynosi 100 zabitych i 50 jeńców. Kilka oddziałów wojsk królewskich poszło w pogoń za nieprzyjacielem.

Rzym 23 maja. Z Neapolu donoszą urzędownie: D. 21 b. m. przyszło do walki między jednym batalionem strzelców i powstańcami, w skutku tego 128 tych ostatnich zostało zabitych.

Turyn 23 maja. Artykuł wstępny w *Unione* umieszczony, wzywa rząd o powiększenie sił morskich, aby takowe postawić przynajmniéj na równi z neapolitańskiemi. Piemont bowiem posiada jedynie cztery zdolne do służby okręty wojenne (zapewne mowa tu tylko o liniowych). Na posiedzeniu parlamentu w d. 21 b. m. rozprawy nad traktatem turyńskim z d. 24 marca względem odstąpienia Sabaudyi i Nicei, naznaczone zostały na piątek 25go. Żądania deputowanych Bianchieri Michelini i Valerio Asproni, aby rozprawy odłożyć przynajmniéj do poniedziałku, by się rozpatrzeć w militarnéj stronie traktatu, pozostały bez skutku; ministeryum nie dozwoliło dłuższéj zwłoki. D. 29 b. m. Cesarzowa rosyjska wdowa wyjedzie z Nicei.—Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 22 b. m. przyjęto traktat züricheki 215 głosami przeciw 20. Farini przedłożył projekt względem rozciągnięcia na Toskanię prawa o gwardyi narodowéj i prawa drukowego. Biskup z Carpi wraz z jlnym wikarym swoim i 5ciu innymi księżmi został aresztowany. Ministeryum oświecenia zarządziło śledztwo względem tych księży pełniących obowiązki nauczycielskie, którzy wzbraniali się być na obchodzie konstytucyjnym. W Tortona miały się przeszłéj nocy zdarzyć znaczne zbiegostwa. Minister wojny wydał okólnik z powodu zbiegostwa z wojska.

Londyn 25 maja. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj lord Palmerston nadmienił, że jutro zaproponuje aby zbadać, jak sobie postąpiono w przypadkach takich jak obecny w sprawie głosowania Izby wyższéj nad podatkiem od papieru. Lord Russell zawiadamia, że depesza posła angielskiego w Szwajcaryi donosi, iż Szwajcarya obstaje przy swojem żądaniu co do zebrania się konferencyi. Anglia wspierała to żądanie od samego początku i nieprzestanie tego nadal czynić, choćby nawet Szwajcarya nie obstawała przy swojej propozycyi.

Świeższych depesz nad onegdajsze o ruchach w Sycylii dotąd niemamy, chyba że nas dojdą w nocy po zamknięciu dziennika; skreślamy więc położenie, tak jak się nam ono w téj chwili zdaje, a w razie nadejścia depeszy telegraficznéj, którą wtedy poniżéj umieścimy, czytelnicy sprostować je zechcą.

Pomyślny wypadek broni Garibaldego otrzymany w potyczkach 15go i 16go, pomimo depesz urzędowych neapolitańskich, uczynił go panem Alcamo, Partenico, aż do Monreale, na któréj to pozycyi stała, jak się zdaje, przednia straż wojsk królewskich. Jenerał Lanza prawdopodobnie w d. 21 wykonał silny rekonesans w stronę Partenico, a chwilowe ustąpienie powstańców z wyżyn które zajmowali, było powodem ostatniéj depeszy. Wszakże, gdyby zwycięstwo wojsk królewskich było stanowczem, jużbyśmy mieli dotąd potwierdzenie onego. Tymczasem rzecz przedstawia się w coraz mniejszych rozmiarach, i zdaniem prawie wszystkich dzienników, jakoteż wnosząc z ogółu depesz, sprawa rozstrzygnie się przed samem Palermem; rozstrzygnie się zaś albo bronią, albo też, jak utrzymuje np. *Constitutionnel*, ustąpieniem wojsk królewskich, spowodowanem niepewnością utrzymania miasta. Zdaje się już niepodlegać wątpliwości, że Garibaldi jest w Sycylii, i że sam kieruje ruchem; świadczy o tem ład i skupienie sił powstańczych, o jakie w podobnych okolicznościach zawsze najtrudniéj.

Depesza z Rzymu z 23go donosi, że banda ochotników w liczbie 500, która weszła była do państwa kościelnego, cofnęła się napowrót do Toskanii. O tychże samych ochotnikach donosi depesza z Turynu pod tą samą datą, że stali oni nie pod rozkazami Orsiniego, jak pisano, lecz pułkownika Zambianchi. Za powrotem do Toskanii przytrzymano ich z rozkazu rządu; proces ma im być wytoczony.

Ten sam dziennik genueński *Movimento*, który podał był wiadomość o wejściu Garibaldego do Palermo, odwołuje swoje doniesienie.

Książę Rejent pruski udaje się do Trewiru na otwarcie kolei żelaznéj; większa część ministrów udała się tam wyprzedzając Rejenta. Do Berlina przybyli W. Ks. Mikołaj Rosyjski i W. Ks. Helena. Pogłoski o zjeździe nad Renem Cesarza Napoleona z Księciem Rejentem pruskim nie potwierdzają się; donieśliśmy wczoraj, że na powitanie Księcia Rejenta w pobliżu granic Francyi przybędzie marszałek Mac-Mahon. Pogłoska o powyższym zjeździe powstała w skutku artykułu z *Düsseld. Journal*, który wczoraj podaliśmy w treści, a któremu urzędownie zaprzeczono.

Doniesienia otrzymane ze Stambułu z 16go przez Marsylię mówią, że sułtan chory jest na febrę gastryczną. Późniejsze, z 19go przez Tryest otrzymane, nic o tém nie wspominają. W Stambule spodziewają się Omera paszy; poczta marsylska donosi, że go chcą użyć dla uśmierzenia agitacyi słowiańskiéj, zaś poczta tryestska powiada, że kazano mu, aby mieszkał w swoich posiadłościach. Rząd wysłał 15go wojsko i amunicyę na statkach parowych do Dubrownika (Raguzy) i Volo. Deputacya serbska złożyła w. wezyrowi obszerny memoryał w sprawie następstwa tronu. *Journal de Constantinople* twierdzi, że przemowa Lavaletta miała charakter zupełnie przyjacielski. Hrabia Paryża i książę Chartres przybyli do Damaszku. Linia telegrafowa ku Bagdadowi prowadzona, wykończoną została do Diarbekiru. Poseł hana chokańskiego wzywa sułtana, aby dopomógł do wyswobodzenia 12,000 jeńców chokańskich trzymanych w Chorassanie. Biskup Brassy zamianowany został patryarchą ormiańskim. W Omerola pod Filipopoli, Turcy zburzyli w początkach maja kościół chrześciański nowo tam stawiany.

Poczta marsylska dodaje jeszcze wiadomości prócz powyższych, iż w Mołdawii utworzone jest ministeryum demokratyczne. Senat tameczny oddał pod sąd przeszłe ministeryum. Gabinet wołoski jest zagrożony. Książę Łobanów minister rosyjski w Stambule, zaprzeczył pogłoskom obiegającym co do nagromadzenia wojsk rosyjskich nad Prutem; słowa jego były uspakajające.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 25 maja.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	343	337
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	74½	73¾
Srebro nowe . . . złr.	134	132½
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 —	10 88
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 88	10 76
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 25	6 18
„ austryackie. . . . „	6 33	6 25
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87½	86¾—
Obligacye indemn. z kuponami. . . . „	72 25	71 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79¾—	78½—
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	128	126
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101¼	100¾

Wiedeń 25 maja (telegraf.)

	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	25
Hamburg 100 Marków	101	—
Londyn 10 ₤.	133	10
Paryż 100 franków	53	20
Dukat	6	33
5% Metaliki	69	—
„ „ na walutę austr.	65	25
„ „	61	25
4½% „	55	—
4% „	—	—
3% „		—
Losy z roku 1834		
„ „ 1839	124	50
„ „ 1854	98	50
Pożyczka narodowa	79	70
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	861	—
„ kolei północnéj	1896	
„ kredytu ruchomego	184	30
„ kolei francusko-austryackiéj	268	—

Lwów 24 maja

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 30	6 23
„ austryacki	6 33	6 26
Półimperyał rosyjski	11 95	10 80
Rubel rosyjski	2 11	2 9
Talar pruski	2 3	1 99
Pięciozłotówka polska	—	
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 25	84 43
Oblig. indemn. bez kupon.	71 75	71 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 75	79 —

Warszawa 24 maja

	żądają	płacą
Półimperyały . . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe . . . „	92 91	92 66
kupon	—	— 58⅜
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 85	14 82
kupon	—	— 25⅙

Wrocław 25 maja

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	74⅔	—
Polskie bilety bankowe	89¼	—
„ listy zastawne	88¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	—	90¼
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów d. 24 maja. Na naszym wczorajszym targu były następujące ceny: mec pszenicy (83 funt.) 3 zł. 89c.; żyta (78 funt). 2zł. 5.; jęczmienia (68 funt.) 1 zł. 89c.; owsa (48 f.) 1zł.43c.; hreczki 2zł. 40c.; grochu 2 zł.; ziemniaków 98c.; — centnar siana 1 zł. 41 c.; okłotw 54c.; — sąg drzewa bukowego 10 zł. 25c., dębowego 9 zł., sosnowego 8 zł. 50 c. Ceny drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 25 do 26 Maja.

HOTEL POLLERA. Kozłowski Walery właś. dóbr z Lipowca. Hr. Łoś Alfred, Zakszewski Franc. Januszewski Teofil właśc. dóbr z Królestwa. Sedlnicki Hugo pryw. z żoną z Gracu. Kamocki Antoni wł. dóbr z Kościelca. Strzałkowski Ignacy wł. dóbr z Tarnowa. Schode Feliks urz. banku z Wiednia. Hr. Zamoyski Józef ck. por. z Pragi. Dunikowski Wacław ob. z Wiśniowy. Burczyński Ksawery ob. z Galicyi. Gojewski Adam Dr. med. z Królestwa. Jaroszyński Piotr właś. dóbr z Odesy. Kobilli Fr. L. c. k. oficer z Włoch. Różycki Roman wł. dóbr z Wołynia.

Wyjechali: Hr. Zamoyski Józef ck. oficer do Galicyi. Burczyński Ksawery wł. dóbr do Tarnowa. Gloserowa Amalia ob. do Rzeszowa. Rau Fryd. kup. do Drezna. Sedlnicki Hugo pryw. do Niepołomic. Eichman Wojciech dyr. fabryk do Łodygowic. Skaczyński Gracyan pryw. do Warszawy.

HOTEL ROSYJSKI. Książę Romuald Puzyna kap. ze Stryja. Marceli Stupnicki właś. dóbr z Rzeszowa. Feliks Jaroszyński ksiądz, Jan Jost jeometra z fam. ze Lwowa. Marya Wittigowa ob. z fam., Józefa Pawlicka obyw. z Królestwa. Adolf Donath ck. por. z Wiednia. Samuel Politzer kup. z Węgier.

Wyjechali: Marceli Stupnicki wł. dóbr do Pragi. Feliks Tarczyński ksiądz, Adolf Donath ck. por. do Wiednia. Marya Wittigowa, Józefa Pawlicka ob do Polski. Samuel Politzer ob. do Królestwa. Samuel Politzer kup. do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Stanisław Kowalski ob. z Galicyi. Apolonia Fichauserowa wł. dóbr z fam. z Kunic. Karol Gross wł. dóbr z Zagorzan. Julian Tołeczko wł. dóbr z gubernii Grodzieńskiéj, Jan Roman, Józef Pietrzycki, Teodozya Mieroszewska z córką wł. dóbr z Królestwa. Bazyli Kopystyński ck. urz. z Nowego Sącza. Julian Winnicki ob. z Czortkowskiego. Gustaw Adolf Sefranka Dr med., Daniel Mackowicky, Ignacy Kunay kup. z Węgier. Baltaziński Mikołaj wł. dóbr z Jawornika. Anna Dupont ob. z fam. ze Lwowa. Julia Babińska żona doktora z Warszawy. Ferd. Kozubowski ob. z familią z Dzikowa. Klementyna Homolaczowa wł. dóbr z Zakopanego. Herman Turnau ck. por. z Dobczyc. Feliks Makowski obyw. z Częstochowy. Piotr i Józef Rudzcy ob. z fam., Władysł. Bielski wł. dóbr z Królestwa.

Wyjechali: Stanisław Kowalski, Teodozya Mieroszewska, Apolonia i Józef Pietrzyccy, Tomasz Strzyżewski, Łukasz Dąmbski wł. dóbr z Królestwa. Gustaw Adolf Safranka Dr. med., Daniel Mackowicky, Jan Kunay kup., Joanna Germann art. dram. do Ojcowa. Bazyli Kopystyński ck. urz. do Nowego Sącza. Apolonia Fichauserowa wł. dóbr do Kunic. Karol Gross wł. dóbr do Zagorzan.

HOTEL POLSKI. Ksawery Konopka wł. dóbr z fam., Adolf Konaszewski urz. z żoną z Kamieńca. Karol Kesler profesor uniwers. z Kijowa. Herman Dan kup. z Berlina. August Suchen, Wacław Leschkay dzierżawca, Franc. Wald mechan. z Pragi. Leopold i Karol Schreyerowie ck. urz., Aleksander Runge ck. kapitan z Jarosławia. Rupert Köpfler ck. porucz., Juliusz Sachs kup. z Wrocławia.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	328‴ 68	+14'5	59	zachodni silny		deszcz	7'3	+15' 9
	10	28 77	10 2	77	„ średni	pogoda z chmurami			
26	6	28 23	7 4	88	„ słaby	„	„		

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

(DODATEK).

Dodatek do N. 121 dziennika „CZAS“ z d. 27 Maja 1860.

URZĘDOWE.

L. 2.C. $\frac{666}{6136}$

Licytacya 40 krów

odbędzie się z mocy rozporządzeń sądowych w Kościelnikach, powiecie Mogilskim dnia 31 maja r. b. w pierwszym, a dnia 14 czerwca r. b. w drugim terminie, zawsze o godzinie 10éj przed południem, w drugim terminie, nawet poniżéj wartości szacunkowéj.

Kraków dnia 16 maja 1860 r.

F. Żuk Skarszewski,
c. k. Notaryusz jako Komisarz sądowy.

(485-3)

Obwieszczenie.

[L. 2011]. W dniach 18, 19 i 20 Czerwca 1860 będą we wsi Kiełkowie, w drodze publicznéj, dobrowolnéj licytacyi

konie, bydło, trzoda, sprzęty

tak rolnicze jak i domowe
najwięcéj ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedane.

Z c. k. urzędu powiatowego.

Zassów dnia 15 Maja 1860. (498-2-3)

Inseraty.

UWIADOMIENIE.

Ces. król. uprzywilej.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

Odnośnie do naszego ogłoszenia z dnia 22 Kwietnia 1857 r., w skutek którego podania o posady się nie przyjmują, podaje się do wiadomości, że odtąd na podobne prośby pocztą nadesłane, odpowiadać się nie będzie.

Panowie Kandydaci, których dokumenta tutaj zalegają, zechcą tedy takowe w naszém Biórze centralném w Wiedniu odebrać, ponieważ za zwrot podobnych alegatów się nie ręczy. (514-1-3)

Wiedeń dnia 16 Maja 1860 r.

Ck. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Ogłoszenie licytacyi.

Wydzierżawienie Folwarku

SKAWINKI

na sześć po sobie następujących lat, t. j. od 24go Czerwca 1860 do 23go Czerwca 1867 nastąpi w drodze ofert w dniu **23 Czerwca** rb. przed południem w kancelaryi Dyrekcyi dóbr Izdebnik,

gdzie również bliższe warunki licytowania przez Panów chęć wydzierżawienia mających, każdego dnia przejrzanemi być mogą. — Tenże folwark obejmuje powierzchni: 1 mórg 1,379° □ ogrodu, 272 m. 200° □ pola ornego, 35 m. 198° □ pastwik. (511-1-3)

Dobra Ziemskie

Duchnów, Dziechciniec i Kąck

objęte dwoma księgami hipotecznemi w powiecie stanisławowskim w odległości werst 21 od Warszawy tyleż od miasta Siennicy, 14 od miasta powiatowego Mińska, należące do spadkobierców Joanny z baronów de Moltza Cierzkowskiéj, przedane będą przez publiczną licytacyę w dniu 23 maja (4 czerwca) r. 1860, jako terminie ostatecznego przysądzenia w wydziale III trybunału cywilnego w Warszawie przed W. sędzią delegowanym Dyament, — dobra te składają się z 3ch folwarków, 4ch wsi zarobnych i 5 kolonij; 7 karczem zajezdnych, młyna, kuźni; mają rozległości włók 201, morgów 20, prętów 12 miary nowopolskiéj, czyli dziesiatyn 3100 sąż. 1092, z czego na lasy przypada morgów 2339, prętów 24; na łąki morgów nowopolskich 977, prętów 241, wysiew po 389 korcy oziminy i jarzyny, grunta żytnie; stan dóbr i budynków dobry; ludność znaczna; propinacya nader obszerna, wykonywa się w 11 karczmach; czynsze przynoszą rs. 1170 k. 21. Dobra te leżą między traktami bitemi brzeskim i lubelskim, pożyczka Towarzystwa kredytowego ziemskiego wynosi rs. 20,000; łącznie z dobrami sprzedaje się inwentarze żywe i martwe oddzielnie opisane i oszacowane na rs. 5819 k. 50; sama dobra oszacowane przez biegłych przysięgłych na 129,884. Licytacya zacznie się od sumy rs. 135,703 k. 50. Nowonabywca zatrzyma przy gruncie nieumorzoną ilość pożyczki Towarzystwa kredyt. ziemsk. sumę widerkaufową rs. 240 i ¼ część szacunku, od lat dwóch, resztę winien w dni 20 złożyć w depozyt banku. Szczegółowy opis, taksa i warunki sprzedaży mogą być przejrzane w kancelaryi Pisarza Trybunału wydziału III i u popierającego przedaż obrońcy przy senacie Karola Thieme pod Nrem 496 mieszkającego. (518-1)

RADA ZARZĄDZAJĄCA

TOWARZYSTWA



DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Bydgoskiéj.

Stosownie do §§. 30, 31, 34 i następnych ustawy Towarzystwa, Rada Zarządzająca ma zaszczyt wezwać Akcyonaryuszów na Ogólne Zgromadzenie w d. 16|28 czerwca rb. od godz. 11éj rano, w Warszawie w Sali posiedzeń w Dworcu Kolei Żelaznéj odbyć się mające.

Do Zgromadzenia Ogólnego, może należeć każdy akcyonaryusz, posiadający przynajmniéj 20 sztuk poświadczeń na akcye. Wolno dać się zastąpić na Zgromadzeniu Ogólnem przez członka innego tegoż Zgromadzenia, za wręczeniem mu przynajmniéj 20 sztuk poświadczeń na akcye, i udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa bez stempla.

Dla zasiadania na Ogólnem Zgromadzeniu akcyonaryusze winni złożyć swoje poświadczenia na akcye i pełnomocnictwa w Kasie Głównéj Towarzystwa wprzód na dni 14 przynajmniéj to jest najpóźniéj do 2|14 czerwca r. b. za odebraniem karty imiennéj wnijścia z wymienieniem liczby złożonych poświadczeń.

Warszawa dnia 5|17 maja 1860. (501-1)

C. k. uprzywilejowana

Fabryka Machin i narzędzi rolniczych

A. ZIELENIEWSKIEGO i Spółki

W KRAKOWIE

czyniąc zadosyć ogólnemu życzeniu i potrzebie, ma zaszczyt zawiadomić, iż przy téj urządzoną została

ODLEWARNIA

ŻELAZA i METALU,

w któréj obecnie wszelkie obstalunki przyjmuje i w **dwóch dniach** sztuki do **30 centnarów** ważące, wykonywa, — przy założeniu téj odlewarni, Fabryka miała na względzie jedynie dogodność szanownéj Publiczności, pochlebia sobie przeto, że licznemi zamówieniami zaszczyconą zostanie. (519-1-6)

Słynne z mocy swéj uzdrawiającéj

KĄPIELE SIARCZANE

W LUBIENIU.

O 3 mile od Lwowa a o 1 milę od Gródka, dokąd prowadzi gościniec murowany; otwarte będą dnia 25 maja 1860 r. pod zarządem tam stale mieszkającego Dra Med. i Chir. pana Moschozzi. Zarząd kąpielny postarał się o wszystko co do wygody i potrzeby Szanownych Gości służyć może, tudzież o dobrą traktyernią, umeblowanie, dzieniki muzykę miejscową, łatwiejszą kommunikacyją i t. d. c. k. expedycya poczty, która codzień odchodzi i przychodzi znajduje się w miejscu. O zamówienie wczesne pomieszkań uprasza się pod adresą: „Zarząd kąpieli w Lubieniu przez Grodek.“ (437-6)

---

[512] **Ogłoszenie Licytacyi.** (1-3)

Wydzierżawienie młyna o dwóch kamieniach,

utworu Strozera w państwie Izdebnik na trzy po sobie następujące lata, to jest:

od 1go Lipca 1860 do 1go Lipca 1863 r.,

odbędzie się w drodze offert w dniu **12ym Czerwca** r. b po południu, w kancelaryi Dyrekcyi Państwa Izdebnik, gdzie równie bliższe warunki licytacyi przez P. T. Panów chęć licytowania mających, codziennie w zwyczajnych godzinach kancelaryjnych przejrzane być mogą.

Dobra ziemskie

ŁUKOWIEC

z przyległościami

położone w powiecie Stanisławowskim, w odległości werst 56 od Warszawy, werst 21 od miasta powiatowego Mińska, werst 14 od Kałuszyna, należące do spadkobierców Krzysztofa Cieszkowskiego, sprzedane będą przez publiczną licytacyę w drodze działów

w dniu $\frac{\text{24 Maja}}{\text{5 Czerwca}}$ 1860 r.

jako terminie ostatecznego przysądzenia w wydziale III Trybunału cywilnego w Warszawie przed W. Sędzią *Hipolitem Dyament.*

Dobra te składają się z dwóch folwarków i trzech wsi zarobnych, mają rozległości włók 133, morgów 16, prętów 178, czyli dziesiatyn 2,053, saż. 807. — Łąki obszerne 712 mórg nowopols., wysiew po korcy 250 oziminy i jarzyny, grunta żytnie, stan dóbr kwitnący, budynki w dobrym stanie. W dobrach tych jest Gorzelnia i Browar, Młyn deptak, Ogród angielski i owocowy, kanały, sadzawki. Ludność znaczna, pańszczyzna więcéj niż dostateczna, dni pieszych 6,032, sprzężajnych 6,396. Łącznie z dobrami przedają się inwentarze żywe i martwe, oszacowane oddzielnie na rub. sr. 5,065. Dobra same oszacowane przez biegłych przysięgłych na rub. sr. 82,751 kop. 80. — Licytacya zacznie się od sumy 87,816 k. 80. Wadium rs. 3,000. Pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego nominalna rs. 15,525, nabywca zatrzyma przy gruncie część nieumorzoną pożyczki i ¼ część reszty szacunku do lat dwóch, resztę winien złożyć w depozyt banku w dni 20. — Szczegółowy opis, taksa i warunki przedaży mogą być przejrzane w kancelaryi Pisarza Trybunału wydziału III, i u popierającego przedaż Obrońcy przy Senacie *Karola Thieme* pod. N. 496 mieszkającego. (517)

Zarząd ekonomiczny Państwa RYGLIC potrzebuje od ś. Jana rb

Pisarza Prowentowego,

bezżennego, posiadającego i język niemiecki. Szukający téj posady, ma się wykazać świadectwem uzdolniającem w tym zawodzie w listach frankowanych do Ryglic poczta Tuchów. To samo miejsce mieć może **OGRODNIK.** (478-2-3)

POSADZKI

(Parquets)

z twardego lub miękkiego drzewa masywne i fornirowane, trwałéj a pięknéj roboty prażskiéj, dostarcza za wyjątkowo pomierne ceny fabryczne:

Bióro spedycyjno-komisowe
J. L. Rittermann,
przy ulicy Grodzkiéj Nr. 59.

(412-3)

Wzory leżą tamże do przejrzenia.

Zwraca się łaskawą uwagę

Szanownych nabywców c. k. najwyższym przywilejem zaopatrzonych **MYDŁA ZIOŁOWEGO Dr. Borchardta, PASTY ZEBOWEJ Dr. Suin de Boutemard,** tudzież **OLEJKU z KORY CHINY i POMADY ZIOŁOWEJ Dr. Hartunga,**

Środki te kosmetyczne wzmiankowane powyżéj, w kraju i za granicą więcéj roku, wysoko cenione przez osoby obojéj płci, nabyły właśnie takiej sławy przez swoją wewnętrzną wartość i doskonałość, że opierając **spekulacye** swe na **nich**, powstała wielka liczba **naśladowań**, i Szanowni Nabywcy naszych artykułów bardzo często uwodzeni bywali ogólną nazwą „Mydło ziołowe“, „Pasta Zębowa“ itd., albo też **zmyślonemi** podobnie brzmiącemi nazwiskami lekarzy i obce wyroby nabywali.

Szanujemy i poważamy wszelkie współzawodnictwo, które ubieganiem żarliwém rozprzestrzenia obszar handlowy i stara się doścignąć dozwolone korzyści; tam jednak, gdzie współzawodnictwo prawa drugich narusza, gdzie przez **zwodnicze naśladowanie obwinięcia,** przez **dosłowny przedruk** obcych napisów i informacyj, przez dobrze wyrachowane **podstawienie fałszywych nazwisk** zdolne w błąd wprowadzić, stara się kosztem drugich zbogacić, tam przeradza się w niemoralność i niezawodnie naganę znajdzie w oczach każdego prawego człowieka.

Mamy niestety do czynienia z **podobném współzawodnictwem,** a jakkolwiek mamy po sobie przeciw podobnym oszukańskim fałszerstwom opiekę praw, któréj nieraz już z pomyślnym skutkiem wzywaliśmy, wszelako Szanowni Konsumenci naszych artykułów niech raczą **baczną** zwracać uwagę kupując je, tak na ogłoszony już wielokrotnie **sposób oryginalny zawijania** jak również na nazwiska

Dr. Borchardt	**Dr. Suin de Boutemard**	**Dr. Hartung**
(Mydło ziołowe.)	(Pasta zębowa.)	(Olejek z Kory Chiny i Pomada ziołowa.)

a w ogóle **te tylko** artykuły nasze uważać za **niezawodnie prawdziwe i niesfałszowane,** które brane będą ze składów **jedynych naszych Depozytaryuszów miejscowych** ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych pismach miejscowych i dziennikach prowincyonalnych.

(931-4-6)

Główną sprzedaż utrzymują:

w Krakowie: p. JOZEF BARTL.

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski. — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. Józef Klein, p. Bonifacy Stiller i aptekarz p. Franciszek Tomanek i Syn — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka. — w SAMBORZE p. J. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklics — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Cayrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Feltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE p Andrzej Gottwald.

KĄPIELE W IWONICZU

otwarte będą w bieżącym roku

dnia 1go czerwca.

Lekarzem zdrojowym jest doktor medycyny i chirurgii Wny Karol Moszczański.

Z Zarządu wód mineralnych w Iwoniczu. (428-3-4)

OBWIESZCZENIE.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

C. k. uprz.

KOLEJ  GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Zacząwszy od 1go Stycznia 1859 r. zaprowadzoną została taryfa opłat, obliczona na walutę austryacką i wagę cłową, według następujących zasad:

I. Opłaty od osób, rzeczy, przesyłek towarów pilnych, powozów, koni i psów.

a) Opłaty od osób:

od osoby na milę w Iéj klasie 36 kr., w IIéj 27 kr., w III 18 n. kr.

b) Od osobnego pociągu osobowego:

za pierwszą milę	42 zł.	— kr. n.
za każdą następną	15 „	75 „
za powrót w przeciągu 12tu godzin, na milę	5 „	25 „
za czekanie za każde pół godziny	42 „	— „

c) Od rzeczy i przesyłek pilnych

na każdy bilet osobowy ekspedyowane będą 50 funtów rzeczy bez opłaty, na pół biletu 25 funtów wagi cłowéj.

Opłata za przewyżkę w wadze, od rzeczy równie jak opłata od pilnych towarów, wynosi od jednéj piątéj części centnara wagi cłowéj na milę	1·50	„
składowe od każdéj sztuki na dzień	5·30	„
za recepise na oddany towar	4	„
za blankiet do listu frachtowego	3	„

d) Od powozów:

na milę od powozu Iéj klasy 1 zł. 5 kr. n., IIej klasy 1 zł. 31·50 kr. n., IIIéj klasy 1 zł. 57·50 kr. n., IVéj klasy 2 zł. 10 kr. n.

e) Od koni:

od jednego konia na milę	1 zł.	5	kr. n
od dwóch koni na milę	1 „	31·50	„
od trzech i więcéj, za każdego		52·50	„

f) Od psów:

od psa na milę	5·30	„

g) Za zabezpieczenie ogólne:

od rzeczy za każdy bilet osobowy	7	„
od powozów, koni i psów za każdą sztukę	7	„
od towarów pilnych, za centnar cłowéj wagi na kolei, na któréj oddano towar	5	„
za każdą następną kolej	1·50	„

h) Wynagrodzenia za szkody:

za rzeczy i towary pilne, za centnar wagi cłowéj	1 zł.	—	„
za powóz	100 „	—	„
za konia	50 „	—	„
za psa	10 „	—	„

i) zabezpieczenia ogólne:

od rzeczy, powozów, koni i psów na kolei, na któréj oddano od większéj wartości podanéj za każde złr.	5.30	kr. n.
za każdą następną kolei	1·80	„
od towarów pilnych, na kolei, na któréj oddano od większéj wartości podanéj za każde 50 złr.	2	„
za każdą następną kolej	1	„

II. Opłaty za przewóz towarów zwykłych.

a) Opłaty przewozowe:

od towarów I klasy na milę od centnara wagi cłowéj	— zł.	1·95	kr. n.
„ „ II „ „ „ „ „ „ „	— „	2·34	„
„ „ III „ „ „ „ „ „ „	— „	3·90	„

b) Opłaty poboczne:

za nakładanie i wyładowanie od centnara wagi cłowéj	— zł.	2·60	kr.
za składowe „ „ „ „	— „	0·80	„
od wagi „ „ „ „	— „	1·60	„
za recepise „ „ „ „	— „	3·50	„
za blankiet na list frachtowy „ „ „ „	„	2	„

c) Za zabezpieczenie ogólne:

od centnara wagi cłowéj na kolei, na któréj oddano	— „	0·80	„
na każdą następną kolej	— „	0.40	„

d) Wynagrodzenie za szkody:

za centnar wagi cłowéj	30 „	—	„

e) Zabezpieczenie szczególne:

od większéj wartości podanéj za każde 50 złr. na kolei, na któréj towary oddano	— „	2	„
za każdą następną kolej	— „	1	„

Uzupełniona Taryfa opłat, która najwyższe potwierdzenie uzyskała, jest na każdéj Stacyi do przejrzenia wywieszoną, a za 15 kr. n. w Biórach ekspedytów do nabycia.

C. k. uprz. kolej gallcyjska Karola Ludwika. (1121-15)

AJENCYA JENERALNA w KRAKOWIE

c. k. uprzywilejowanego

Igo AUSTRYACKIEGO TOWARZYSTWA WSZELKICH UBEZPIECZEŃ W WIEDNIU

(437) (3-4)

DLA GALICYI ZACHODNIEJ

donosi, że oprócz ubezpieczeń **życia**, **pensyj dożywotnich** tudzież od szkód przez pożar zrządzonych, podejmuje się oraz ubezpieczenia

od szkód wynikłych z Gradobicia.

Ponieważ pora do ubezpieczeń tego rodzaju już nadchodzi, przeto ma Ajencya jeneralna zaszczyt podać do wiadomości, iż równie w biórze własnem przy ulicy Fnryańskiéj pod L. 339 obok hotelu polskiego pod „Białym Orłem“ jak i przez pp. Ajentów na prowincyi, jak niżéj, niemniéj za pośrednictwem likwidatora szkód

W. Henryka Kieszkowskiego w Krakowie

przy ulicy Gołębiéj pod L. 189.

Udziela na żądanie wszelkich objaśnień i druków potrzebnych, oraz uskutecznia ubezpieczenie pod najprzystępniejszemi warunkami.

Zaufanie jakim Szanowne Obywatelstwo ziemskie zaszczyca od tylu lat c. k. uprzywilejowane pierwsze Towarzystwo wszelkich ubezpieczeń w Wiedniu, każe tuszyć w najlepsze, iż w obec zupełnéj rękojmi, jaką owe Towarzystwo pod względem ubezpieczeń używa, z sumiennego niemniéj najrychlejszego obliczenia, oraz doręczenia przypadających za szkody wynagrodzeń ze strony Ajencyi Jeneralnéj, dozna i nadal dla siebie tyle zaszczytnego zaufania. Polecając się tedy najuprzejmiéj względom Szanownego Obywatelstwa ziemskiego, uprasza Ajencya Jeneralna o wczesne nadsełanie odnośnych zamówień, byle ile możności spiesznie żądane ubezpieczenia przywieść do skutku.

G. Gebhardt

Generalny Ajent dla Galicyi zachodniéj c. k. uprzyw. 1go Austr. Zabezpieczenia w Wiedniu

PP. Ajenci dla Galicyi zachodniéj.

Biała.	K. Ullman.	Krosno	M. de Pietraszkiewicz.
Bobowa	J. Ossowski.	Limanowa.	S. Peschke.
Bochnia.	F. Hawranek.	Mielec.	M. Klejuman.
Brzesko.	A. Zatwarnicki.	Radomyśl.	F. Pietrzycki.
Brzostek.	M. Mysłowski.	Sącz nowy.	S. Rejbscheid.
Chrzanów.	J. Gassner.	Sącz stary.	A. Christ.
Dukla.	S. Goldenberg.	Strzyżów.	A. Zajączkowski.
Frysztak.	J. Lemmer.	Tarnów.	W. Gazda.
Gorlice.	A. Radler.	detto	L. Maschler.
Grybów.	A. Muszyński.	Tuchów.	M. Rosenfeld.
Jasło.	S. Nowakiewicz.	Turza.	B. Darowski.
Kalwarya.	G. Hupert.	Wieliczka.	W. Macner.
Kołaczyce.	K. Armatowicz.	Zmigród.	D. Herz.

KĄPIELE SIARCZANE

W TRENCZYNIE W WĘGRZECH.

Kąpiele te, które dla swych nader zbawiennych skutków od wieków ogólne uznanie zyskały, zostały powtórnie chemicznie badane, i jako Wody siarczane nadzwyczajnéj skuteczności uznane. Najnowsze badanie przez c. k. geologiczny zakład państwa przedsięwzięte, wykazało oprócz znanych już części składowych, dotąd jeszcze nieodkrytą bardzo obfitą ilość jodu, któremu bezwątpienia przypisać należy tak korzystną skuteczność tych kąpieli w słabościach syfilistycznych i skrofulicznych. Oprócz tych słabości znajdują także cierpienia podagryczne, reumatyczne, paretyczne, paralityczne i newralgiczne jak najprędsze i radykalne wyzdrowienie. Również okazuje się ich szczególna skuteczność w słabościach po połogach, wysysaniu i wypoceniu dołków i tkanek, zastarzałych złamaniach kości i wywichnięciach, w chronicznych słabościach skóry i kości.

Kapiele zaczynają się 1go maja i trwaja do końca października.

Do przyjęcia gości kąpielowych urządzone są wygodne pokoje, familijne pomieszkania z kuchniami, oprócz nowo z wszelką elegancyą wybudowanego wielkiego hotelu.

Jako lekarz kąpielowy urzęduje Dr Ventura, którego broszurę o kąpielach Trenczyńskich otrzymać można u Braumüllera w Wiedniu.

Dobrze obsadzona orkiestra, codzienne przedstawienia teatralne, wspaniały, znacznie powiększony i upiękniony park, znaczna ilość w czytelni znajdujących się gazet, mogą odpowiedzieć wszelkiém wymaganiom, jakie tylko od hoteli pierwszego rzędu żądać można.

Kawiarnia i kilka traktyerni zaspokoją wszelkie potrzeby gości kąpielowych.

Na wszelkie zapytania odpowiada jak najchętniéj

Zarząd Kąpieli Trenczyńskich w Węgrzech,
(Badeverwaltung Trenchin in Ungarn).

(425-3)

Poszukuje się

AJENTÓW

do sprzedaży Losów pożyczki Państwa,

który to interes przy niejakiéj gorliwości czystego zysku od 1,500 do 2.000 złr. rocznie dla nich przyniesie może.

Frankowane listy przyjmuje Dom Handlowy

H. B. Schottenfels, w Frankfurcie nad Menem. (338-6)

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*